

Pikieta odniosła skutek

Data publikacji: 1.02.2012 19:00

Jest kontrakt dla oddziału Intensywnej Opieki Medycznej cieszyńskiego szpitala. Ale pieniędzy starczy przy oszczędnym gospodarowaniu na pół roku. Co dalej z oddziałem?

□
O kontrakcie i pieniądzech na funkcjonowanie szpitala z jego dyrektorką Anną Bednarską – Czerwińska rozmawia Jan Bacza

W grudniu odbyła się pikieta przed katowickim oddziałem NFZ. Były listy protestujących samorządowców. W akcję włączyli się parlamentarzyści. Czy OIOM ma wreszcie więcej pieniędzy niż te 624 zł, które końcem roku otrzymał od Funduszu?

Tak. Udało się podpisać kontrakt w wysokości takiej samej jak w ubiegłym roku. To kwota pięć milionów siedemset tysięcy zł. Jednak mamy obiecanie, że będą dalsze rokowania na dalsze podniesienie tego kontraktu. Więc w tym momencie możemy mówić o sukcesie. Mamy drugi, wyższy stopień referencyjności. W związku z czym pojawiła się możliwość uzyskania większych środków za naszą pracę.

Czyli drugi stopień opłacał się dla szpitala?

Dlatego to robiliśmy. Aby uzyskać drugi poziom trzeba spełniać pewne wymogi. Czyli ilość specjalistów, pielęgniarek wykształconych plus sprzęt. A dodatkowo dostęp do oddziału kardiologicznego, który w naszym szpitalu udało się otworzyć.

Te pieniądze starczą na cały rok?

Nie, na pewno nie. Jednak w przypadku intensywnej opieki sytuacja wygląda w ten sposób, że możemy spodziewać się pieniędzy za każdego pacjenta. Jeśli mamy pacjentów, za których NFZ nie zapłacił w danym miesiącu, to za miesiąc czy dwa te pieniądze trafią do szpitala. Nie ma możliwości odmówienia przyjęcia pacjenta. W naszym oddziale posiadamy dwanaście łóżek. Cały czas jednak mamy je obłożone. I nawet jeśli się kontrakt wcześniej skończy – a na pewno się tak stanie – to w tym momencie mam nadzieję, że NFZ z opóźnieniem ale zapłaci nam za całość.

Czyli protest przyniósł pozytywny efekt?

Przyniósł skutek przede wszystkim w tym, że pokazaliśmy funduszowi że nie może on podsuwać lipnych umów do podpisywania i uważać, że tak należy a dyrektor powinien przystać na takie warunki. Kolejny sukces to też pokazanie nieprawidłowości w kontraktowaniu. I nie chodzi o aspekty prawne – bo to w tej chwili badamy. Chodzi o niesprawiedliwość względem oceny. Cały czas fundusz opiera się na historii. Czyli cały czas taki szpital jak nasz, który od wielu lat był zaniedbany kontraktowo, zawsze wraca do punktu wyjścia. Co to oznacza? Że zawsze liczony jest nam kontrakt od stycznia do czerwca np. za poprzednie trzy lata. Czyli nie bierze się pod uwagę tego co się w szpitalu dzieje, że podnosi się standard, że jest więcej pacjentów. Tylko ciągle patrzy się na kontrakty z poprzednich lat – tak nie powinno być.

Ale problemem nie był tylko kontrakt dla intensywnej opieki.

Był problem z chirurgią dziecięcą, okulistyką, ortopedią, nefrologią, urologią...

...co z tymi oddziałami, będzie więcej pieniędzy?

Czekamy. Poseł Czesław Gluza rozmawiał już w tej sprawie z dyrektorem funduszu w Warszawie. Stan na dzisiaj jest taki, że jeśli pojawią się dodatkowe środki, wówczas mają one być ponownie rozpatrywane dla poszczególnych jednostek. Mam nadzieję, że w tym momencie jesteśmy w stanie uzyskać coś dodatkowego.

Ale czy to oznacza, że te oddziały nie funkcjonują?

Nie, nie – pacjenci są przyjmowani, ale niestety na kredyt. Żebyśmy mogli mieć podniesiony kontrakt, ja nie mogę się trzymać tego, który już podpisaliśmy. Nie mogę odsyłać pacjentów, bo wówczas fundusz powie, że nie ma takiego zapotrzebowania w naszej placówce.

Tworzy się zamknięte koło.

To błędne koło. Zupełnie nieracjonalne. Kiedy poprosiłam fundusz o możliwość przesunięć środków w ramach kontraktu z działu gdzie mam pieniądze do działu, gdzie mam nadwykonanie kontraktu – nie otrzymałam na to zgody. A do tego wszystkiego dochodzą ogromne problemy z rozliczeniem. Kilka lat temu wystarczyło dwadzieścia faktur by rozliczyć umowy, które mamy z funduszem. Obecnie tych faktur jest ponad osiemset. To jest nonsens. W chwili kiedy ograniczyłam administrację, księgowość. Przy takiej biurokracji, którą wprowadza fundusz, musiałabym to wszystko rozszerzyć.

Kiedy są szanse na renegotjację? W połowie roku?

Mam nadzieję że wcześniej. Bo nie stać nas przez kilka miesięcy kredytować NFZ. Myślę, że jednak mimo wszystko w Warszawie jest większe zrozumienie problemów medycznych.

[POSŁUCHAJ](#)

Dziękuję za rozmowę.

Zobacz też:

[NFZ zarżnie szpital?](#)

[Będzie protest przed NFZ?](#)

[Kontrakt jest. Dług też](#)